P Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 7 STYCZNIA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 7

CZY BLOKADA HISZPANII?

Floty Anglii i Francji mają zablokować wybrzeże hiszpańskie celem uniemożliwienia interwencji obcych mocarstw

Niemcy zawarły pakt z gen. Franco

LONDYN, 6 stycznia.

(PAT) Sprawa blokady wybrzeży hiszpańskich, poruszana już przez różne organy prasy angielskiej i zagranicznej, nie wywołała dotychczas żadnych komentarzy ze strony brytyjskich kół oficjalnych. W kołach tych sadzą, że gdyby tego rodzaju zarzadzenie miało być wydane

CELEM ZAPOBIEŻENIA OBCEJ INTERWENCJI W HISZPANII,

to decyzja w tym kierunku musiałaby wyjść od mocarstw, które podpisały pakt nieinterwencji i które posiadają marynarkę wojenną. Zwracaja tu również uwagę, że w razie gdyby decyzja tego rodzaju została powzieta, to

BLOKADA MUSIAŁABY BYĆ PRZEPROWADZANA BARDZO BLISKO WYBRZEŻY HISZPAŃSKICH. CELEM ROZWINIĘCIA MOŻLIWIE SKUTECZNEJ KONTROLI.

LONDYN, 6 stycznia.

(PAT) W brytyjskich kołach rządowych zaprzeczają sensacyjnym doniesieniom prasy paryskiej o zamierzonej jakoby

BLOKADZIE PORTÓW HISZPAŃSKICH PRZEZ FLOTY W. BRYTANII I FRANCJI.

Jeśli odpowiedzi Niemiec i Włoch w sprawie ochotników będą korzystne i umożliwią powzięcie natychmiastowej decyzji dla powstrzymania dalszego napływu ochotników do Hiszpanii, protest Hiszpanii do Ligi Narodów nie jest brany zbyt tragicznie. Podkreślaja w tutejszych kołach oficjalnych, że ponieważ rada Ligi Narodów i tak zbierze się 18 stycznia, może ona wówczas zająć się również sytuacją w Hiszpanii, o ile to zostanie uznane za konieczne. Co do noty, jaką ambasador hiszpański złożył wczoraj min. Edenowi, proszac, aby W. Brytania przedstawiła incydent hiszpańsko-niemiecki komitetowi nieinterwencji, ze strony brytyjskiej wyjaśniają, że rząd brytyjski nie ma nic przeciw temu aby podjąć się roli „listonosza". który notę hiszpańską przekaże komitetowi nieinterwencji. Ostatecznie odesłanie noty, otrzymanej przez ministra spr. zagr. Edena do jego zastępcy parlamentarnego podsekretarza stanu spr. zagr. lorda Plymoutha, który przewodniczy komitetowi nieinterwencji, nie stanowi trudności. Przekazując te note komitetowi nieinterwencji W. Brytania bynajmniej nie staje się przez to obrońcą zasad, wyrażonych w nocie hiszpańskiej. W kołach brytyjskich panuje przekonanie, że o ile chodzi o żadanie Hiszpanii, aby komitet nieinterwencji rozpatrzył

INCYDENT NIEMIECKO-HISZPAŃSKI

pod tym kątem widzenia, czy statek „Palos" wiózł kontrabande wojenną, czy nie, komitet jest powołany do wydania w tej sprawie swej miarodajnej oceny. Natomiast co sie tyczy spraw wkraczających w zakres prawa miedzynarodowego, o którego pogwałcenie nota oskarża Niemcy, to komitet nieinterwencji stanowczo nie jest właściwy i ocenę w tej mierze wydać może tylko odpowiedni trybunał międzynarodowy np. w Hadze.

BERLIN, 6 stycznia.

(PAT) Od dłuższego już czasu prasa zagraniczna notuje pogłoski o rzekomych planach kolonialnych Rzeszy Niemieckiej na Morzu Śródziemnym, koła niemieckie pogłoskom tym kilkakrotnie kategorycznie zaprzeczały. Warto jednak zanotować domysły wypowiedziane w związku z tą sprawa w niektórych kołach politycznych w Berlinie. Twierdzą one, że

ROZMOWY NIEMIECKIE Z RZĄDEM GEN. FRANCO

doprowadzić miały w ostatnich czasach do zawarcia prowizorycznego układu w sprawie ekspolatacji przez Niemcy marokańskich złóż rudy żelaznej. Transport rudy odbywać miałby sie z Maroka hiszpańskiego do Niemiec statkami niemieckimi ewentualnie pod osłoną niemieckich okrętów wojennych. Na rok 1937 Niemcy zapewniły sobie rzekomo w tej drodze milion ton rudy żelaznej, co miałoby dla Niemiec wielkie znaczenie, zapewniając usunięcie braku surowca w tej dziedzinie.

Jednocześnie krążą pogłoski, że pewne koła brytyjskie zawarły z rządem Walencji układ w sprawie eksploatacji przez Anglię hiszpańskich kopalń rtęci.

Dodać jeszcze należy, że do Berlina dotarły w swoim czasie pogłoski o rzekomych aspiracjach włoskich w kierunku hiszpańskiego Maroka (prócz Balearów) Jeszcze dziś przypomina to „Berliner Tageblatt" w korespondencji z Londynu wyrażając przypuszczenie, że zawierając z Anglią układ śródziemnomorski Mussolini wzamian za uznanie podboju wyrzekł się podobnych aspiracji.

Jeszcze jeden krążownik niemiecki

odpłynie na wody hiszpańskie

PARYŻ, 6 stycznia.

(PAT) Havas donosi z Berlina, że krążownik „Koeln" odpłynie na wody hiszpańskie, celem zluzowania krążownika „Koenigsberg".

BERLIN, 6 stycznia.

(PAT) Pewne poruszenie wywołane w tutejszych kołach zagranicznej dyplomacji ultymatywnym wezwaniem admiralicji niemieckiej, skierowanym do rządu w Walencji, staraja się ze strony niemieckiej złagodzić, wskazując, iż krok ten stanowił konieczna samoobronę Niemiec przed korsarskimi aktami

W związku z wnioskiem ambasadora hiszpańskiego w Londynie o przekazanie sprawy londyńskiemu komitetowi nieinterwencji, oświadczaja tu z naciskiem, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z działalnością komitetu, którego kompetencji w danym wypadku zupełnie nie podpada.

Flota niemiecka napada na okręty

Rząd madrycki zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o pomoc przeciw aktom korsarstwa

Genewa, 6 stycznia.

(PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów zakomunikował członkom rady Ligi Narodów depeszę ministra spr. zagranicznych rządu madryckiego. W depszy tej p. del Vayo przypomina, że dn. 23 grudnia zatrzymany został parowiec niemiecki „Palos". Parowiec ten. jak twierdzi depesza, znajdował się na wodach terytorialnych hiszpańskich i wiózł sprzet wojenny. W związku z tym zatrzymaniem, kóre zdaniem p. del Vayo, było prawnie uzasadnione,

FLOTA NIEMIECKA „DOPUŚCIŁA SIĘ SZEREGU BEZPOŚREDNICH NAPAŚCI NA OKRĘTY HISZPAŃSKIE".

P. Del Vayo przypomina incydenty z okrętami „Soton", „Aragon" i „Marta Junquera" oraz cytuje tekst depeszy admirała niemieckiego do rządu w Walencji, w której to depeszy uzależnia zwrot okrętu „Aragon" od wydania zatrzymanego na okręcie „Palos" ładunku oraz zwolnienia aresztowanego na nim pasażera. Depesza powołuje się następnie na drugą depeszę admirała niemieckiego, w której powtarza on w ultymatywnej formie te same żądania oraz grozi wydaniem zatrzymanych okrętów hiszpańskich powstańcom. P. Del Vayo oświadcza, że rząd hiszpański nie może uznać, aby wykonywanie uprawnień policyjnych na wodach terytorialnych hiszpańskich w stosunku do okrętów niemieckich, handlujących z powstańcami, było dostatecznym powodem do ostrzeliwania okrętów hiszpańskich.

Rząd hiszpański nie może odpowiadać na wezwania admirała niemieckiego. Depesza formułuje wreszcie szereg

OSKARŻEŃ W STOSUNKU DO RZĄDU NIEMIECKIEGO,

twierdząc, że rząd ten gwałci stale układ o nieinterwencji, czy to dostarczając powstańcom broni czy sprzętu wojennego, czy też wysyłając siły techniczne lub nawet kontyngenty wojskowe.

Moskwa, 6 stycznia.

(PAT) Agencja Tass donosi, że 3-go stycznia w okolicach cieśniny gibraltarskiej został

ZATRZYMANY MOTOROWIEC SOWIECKI „KIMILES",

który płynał z ładunkiem węgla z Mikołajewa do Stanów Zjednoczonych. Motorowiec został odprowadzony do Ceuty, po bezskutecznej rewizji. „Kimiles" wypuszczono dopiero 4 stycznia

Niemcy wydały zakaz przelotu dla samolotów

między Odrą i Wartą na pograniczu Polski

BERLIN, 6 stycznia.

(PAT) W dzisiejszym urzędowym „Deutscher Reichsanzeiger" ukazało się rozporządzenie ministerstwa lotnictwa Rzeszy, wprowadzające zakaz przelotu dla samolotów nad terytorium między Odrą i Wartą na pograniczu Polski. Zakaz obowiązuje aż do odwołania.

Samoloty, udające się do Polski i przelatujące z Polski przez niemiecko-polską bramę wlotową koło Zbąszynia, omijać muszą wyżej wymieniony obszar bądź z północy nad prawym brzegiem Warty, bądź z południa nad lewym brzegiem Odry.

Brytyjski minister wojny w Paryżu

odbył naradę z min. Daladier

Paryż, 6 stycznia.

(PAT) „Humanite" twierdzi. iż brytyjski minister wojny Duff Cooper w czasie swej ostatniej krótkiej bytności w Paryżu poruszyć miał z min. Daladier sprawę konsekwencji militarnych niemieckiej ekspansji na półwyspie ibéryjskim.

Należy zaznaczyć, iż w kołach londyńskich, jak twierdzi korespondent Havasa. wszelkie informacje przypisujące rozmowie min. Duff Coopera z Daladier szersze znaczenie polityczne, uważają za pozbawione podstaw i podkreślają, że wizyta brytyjskiego min. wojny w Paryżu miała charakter czysto kurtuazyjny.

Amnestia w Bułgarii

Sofia, 6 stycznia

(Pat) Poza 389 więźniami, skazanymi przez sądy cywilne, a ułaskawionymi w dniu 5 bm. król ułaskawił dziś 100 skazanych przez sądy wojskowe.

MADRYT ZNOWU ZBOMBARDOWANY

Gmach telefonów uszkodzony.—8 tysięcy Niemców na froncie madryckim

Madryt, 6 stycznia

(Pat) Agencja Havasa donosi: Około południa nastąpił nalot 14 powstańczych trzymotorowców bombardujących, eskortowanych przez liczne samoloty myśliwskie na zachodnie przedmieścia Madrytu Cuatro Caminos i Villa Verde. Lotnicy powstańczy zrzucili w różnych punktach małe, ważące 2 kg. bomby. Ludność opuściła w popłochu ulice, chowając się w piwnicach domów. Do eskadry tej przyłączyła się wkrótce druga, złożona z 13 samolotów, które zrzuciły bomby na dzielnice Tetuan i Las Victorias. Po gwałtownej walce powietrznej udało się lotnictwu rządowemu zmusić eskadry powstańcze do ucieczki. Straty spowodowane bombardowaniem nie są dotychczas znane.

*

Madryt, 6 stycznia

(Pat) Bombardowanie Madrytu bardzo gwałtowne, rozpoczęło się dziś o godzinie 15.45. Pociski wielkiego kalibru padały kolejno w dzielnicach Buerta del Sol. Telefonica i okolicach. — Gmach telefonów trafiony został w ciągu godziny 10 pociskami, które przebiły mury, wyrządzając dość duże szkody. Na ulicach tych dzielnic bombardowanie wywołało pewne zamieszanie, lecz nie zauważono paniki. Tramwaje kursowały normalnie.

O godz. 17 nastąpiła cisza i życie potoczyło się zwykłym trybem.

*

Madryt, 6 stycznia

(Pat) Agencja Havasa donosi: Dziś upłynęły dwa miesiące od chwili pojawienia się powstańców pod bramami Madrytu. Gen. Miaja, przewodniczący junty obrony, korzystając z tej sposobności udzielił wywiadu dziennikarzom. W krótkich słowach zwrócił on uwagę na niezwykle zacięte walki, toczące się w odcinku Las Rozas. Wojska rządowe stoją tam naprzeciwko

10 TYSIĘCY NIEMCÓW, ZAOPATRZONYCH W NAJNOWOCZEŚNIEJSZE UZBROJENIE.

Gen. Miaja ocenia, że w odcinku sąsiadującym z dzielnicą uniwersytecką, skąd wojska rządowe cofnęły się w stronę drogi do La Coruna, znajduje się około 8 tysięcy Niemców. W odcinku Villaverde, na południowy zachód od stolicy operacje mają przebieg pomyślny dla wojsk rządowych. Wywiad swój zakończył gen. Miaja wyrażeniem nadziei, że ostateczne zwycięstwo przechyli się na stronę rządu.

Prez. Benesz uda się do Białogrodu

Praga, 6 stycznia.

(PAT) Według informacyj ze źródła naogół dobrze poinformowanego, prezydent republiki czechosłowackiej Benesz zaproszony został przez rząd jugosłowiański do przybycia z oficjalna wizytą do Białogrodu. Wizyta miałaby nastąpić wiosną.

Manifestacja Sejmu na rzecz przyjaźni

polsko-francuskiej wywołała głębokie wrażenie w Paryżu

Paryż, 6 stycznia.

(PAT) Prasa francuska zamieszcza opis wtorkowej debaty w sejmie polskim w sprawie pożyczki francuskiej **podkreślając jednomyślne przyjęcie ustawy przez izbę. Dzienniki zamieszcza ją streszczenie mowy min. Becka, opatrując ją komentarzami.**

St. Brice pisze w „Le Journal", iż rzadko kiedy szczere i twarde żołnierskie słowo z taką swoboda traktuje dyplomatyczne subtelności. Min. Beck wyraził głęboką wdzięczność swego kraju za otrzymaną pomoc i podkreślił pełną wartość wyjątkowego zatwierdzenia pożyczki przez izby francuskie. **Należy mu za to podziękować, gdyż wdzięczność ta skierowana jest do Francji.** Jednomyślność ta stała się możliwą we Francji jedynie na skutek odrodzenia poczucia narodowego. Gdyby bowiem dawniej rząd francuski oznajmił izbie iż przed trzema miesiacami zobowiązał się dostarczyć Polsce pożyczki na zbrojenia, na ławach skrajnie lewicowych rozległyby się okrzyki oburzenia. Byłyby one tem głośniejsze, ponieważ zobowiązanie to zostało przyjęte wobec rządu polskiego, który **kategorycznie odrzuca ideę kombinacji z Sowietami. Min. Beck przypomniał również, iż sojusz polsko-francuski ma formę paktu bilateryjnego, a następnie przeprowadził analizę paktomanii, której najbardziej jaskrawym przykładem był osławiony pakt wschodni. Przy pomocy** paktu tego w myśl słów min. Becka usiłowano przybrać układ polsko-francuski w formy również skomplikowane. Polski minister stwierdził dalej, **iż klęska chimery zbiorowego bezpieczeństwa pozwoliła na odrodzenie sojuszu polsko-francuskiego.**

„Intrasigeant" zaznacza, iż minister Beck w przemówieniu swym podkreślił, iż współpraca polsko-francuska stanowi jeden z podstawowych czynników ładu w Europie.

„Paris Midi" pisze, iż ostatnia debata w sejmie polskim miała znaczenie historyczne. **Ustępy mowy min. Becka które dotyczyły zgodności poglądów Polski i Francji co do udziału Polski w rokowaniach o nowe Locarno wzbudziły szczególne zainteresowanie.** Podkreślić należy również ustęp przemówienia o dwustronnym charakterze stosunków polsko-francuskich.

Arabowie przerwali bojkot

komisji królewskiej w Palestynie

Jerozolima, 6 stycznia

(Pat) Naczelny komitet arabski mimo opozycji wielkiego muftiego, postanowił po wysłuchaniu opinii delegacji, która powróciła z Iraku, zaprzestać bojkotu komisji królewskiej i złożyć przed nią zeznania. Decyzja ta powzięta została pod wpływem królów Iraku i Saudi Arabia oraz emira Transjordanii, którzy doradzali porzucenie dotychczasowej opozycji w stosunku do komisji królewskiej. Wobec tej decyzji wyjazd komisji królewskiej, która miała opuścić Palestynę 12 stycznia ulegnie zapewne odroczeniu.

Młodzież francuska zdala od polityki

Sensacyjne zarządzenie min. oświaty

Paryż, 6 stycznia

(Pat) Minister oświaty wydał okólnik do wszystkich rektorów, inspektorów akademij i szkół wyższych, wzywający, aby zwrócili uwagę i **podjęli wszelkie środki celem zapobieżenia propagandzie politycznej wśród młodzieży akademickiej i młodzieży szkół średnich.** W szczególności minister poleca nie dopuszczać do tego, aby młodzież brała udział w zgromadzeniach, urządzanych przez agitatorów stronnictw politycznych.

Zakończenie rokowań polsko-gdańskich

w sprawie wykorzystania portu gdańskiego

Gdańsk, 6 stycznia

(Pat) Prowadzone od dłuższego czasu rokowania w sprawie wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę doprowadziły do zawarcia porozumienia. Protokuł z dnia 18 września 1933 r. przedłużony został do 31 grudnia 1939 r., **przy czym obie strony uzgodniły pewne punkty, dotyczące interpretacji i wykonania nowyższego protokułu.**

Chodzi tu o następujące sprawy: przy ocenie stopnia wykorzystania portu gdańskiego należy uważać zą miarodajną wartość przeładunkową ruchu towarowego w porcie gdańskim i brać pod uwagę utrzymanie struktury portu w ramach możliwości gospodarczych i każdorazowej koniunktury. Funkcje komisji parytetowej, przewidzianej w protokule z dnia 18 września 1933 r. zostały bliżej sprecyzowane oraz nieco rozszerzone. **Zapewniony został dalszy rozwój współpracy obu portów polskiego obszaru celnego, jako też dalsze wzajemne dostosowanie obowiązujących w nich taryf.**

Senat W. M. Gdańska złożył ponad to oświadczenie, w myśl którego przedsiębiorstwa polskie traktowane będą w porcie gdańskim na równi z gdańskimi, przy czym korzystać będą z pełnej swobody w swej działalności gospodarczej. Senat wyraził jednocześnie gotowość przeprowadzenia z zainteresowanymi polskimi sferami gospodarczymi rozmów.

Ze swej strony rząd polski oświadczył, iż przy wydawaniu wszelkiego rodzaju zezwoleń oraz udzielaniu ulg. dotyczących ruchu morskiego, oba porty traktowane będą na równi. W szczególności zezwolenia przywozowe zawierać będą w przyszłości klauzulę: „Przez porty polskiego obszaru celnego", bez wymienienia jednego z portów.

Ustrój korporacyjny

na Litwie

Ryga, 6 stycznia

(Pat) Z Kowna donoszą: Dnia 5 bm. otwarty został w Kownie doroczny zjazd partii Tautininków z udziałem 460 delegatów. Otwarcie obrad nastąpiło w obecności prezydenta państwa, członków rządu, naczelnego wodza armii, wyższych oficerów i gości. Prezydent Smetona w mowie swej poruszył sprawę reformy konstytucji, podkreślając, iż konstytucja w roku 1928 przyjęta została na lat 10, aby zdobyć doświadczenie z ustroju autorytatywnego dla opracowania nowej konstytucji na podstawach korporacyjnych.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci

Zdarzenia i ludzie

Dwaj panowie Dupont

Nieprawdopodobna a jednak prawdziwa historia miłości panny Loletty

Paryż, w styczniu.

Najlepsze komedie stwarza jak wiadomo, samo życie. Pełna humoru jest prawdziwa historia pomyłek dwóch panów Robertów Dupont, z których coprawda jeden tylko miał prawo posługiwać się tym nazwiskiem. Początkowo jednakże nie wyglądało to tak wesolo — raczej zapowiadało się na tragedię! Rozpoczęło się bowiem od trzech wystrzałów rewolwerowych, które dała mała, rozczarowana midinetka paryska, ażeby ukarać swego niewiernego narzeczonego.

Mademoiselle Lolette Goldin, pełna wdzięku ekspedientka w dużym sklepie tapet w Paryżu zawarła znajomość z doskonale prezentującym się, zamożnym panem, który przedstawił się jej jako Robert Dupont, handlarz nieruchomości. Po jakimś czasie dał jej do zrozumienia, że jest kawalerem, któremu znudziło się samotne życie. Poza tym powiedział jej, że biuro jego znajduje się na rue de la Madeleine.

Lolette Goldin była oczarowana swym nowym znajomym. Nie wątpiła w uczciwe zamiary pana Dupont poślubienia jej, i, jako jego narzeczona, szczęśliwie spędzała czas. Wszystko zapowiadało się jaknajlepiej, nagle jednak, pewnego dnia nadszedł ów nieszczęsny list, w którym pan Dupont oświadczył swojej narzeczonej, że musi zerwać z nią wszelkie stosunki, i prosił, by czemprędzej o nim zapomniała. Tego jednak było za dużo dla pełnej temperamentu młodej dziewczyny. Uzbrojona w rewolwer udała się na rue de la Madeleine do biura pana Roberta Dupont. Nie zwracając uwagi na zdziwione sekretarki i nie czekając, by ją zameldowano, wtargnęła do pokoju szefa firmy. Kiedy stanęła przed biurkiem pana Dupont bez namysłu dała trzy strzały w jego kierunku, poczem szybko wybiegła i udała się prosto na posterunek policyjny, gdzie zameldowała, że właśnie zastrzeliła swego narzeczonego.

Młodą dziewczynę zaaresztowano. Nieprzytomnego Duponta zabrano natychmiast do szpitala, gdzie przebywał on przez dwa miesiące. Na szczęście, żadna z kul nie zadała mu śmiertelnego ciosu, tak że handlarz nieruchomości po dwóch miesiącach był znów zupełnie zdrowy. Padczas pierwszego przesłuchania w szpitalu oświadczył on komisarzowi policyjnemu, że jakaś nieznana mu pani wtargnęła do jego pokoju, i, nie mówiąc ani słowa, wystrzeliła do niego trzy razy z rewolweru, poczem zniknęła. W żaden sposób nie może on zrozumieć tego tajemniczego napadu, ponieważ nie posiada ani przyjaciółki ani też narzeczonej. Wogóle nie zna on żadnej kobiety, którąby miała powód do takiego postępownaia. Cała sprawa jest dla niego niewyjaśnioną, tajemniczą zagadką.

Wreszcie podczas śledztwa doszło do spotkania między panem Dupont a bohaterką awantury. Kiedy Lolette ujrzała młodego człowieka, wchodzącego z ręką na temblaku do pokoju sędziego śledczego, zawołała zdziwiona i przerażona:

— Tego pana ja wcale nie znam:

— Ależ to jest właśnie ów pan Robert Dupont, którego pani postrzeliła na rue de la Madeleine, motywując czyn swój zawiedzioną miłością i niewiernością z jego strony! — zapewniał sędzia śledczy.

Nie znaleziono więc innego rozwiązania, aniżeli to, że widocznie istnieje jeszcze jeden pan Robert Dupont. Podczas dalszych badań okazało się, że wprawdzie we Francji żyje niezliczona ilość Robertów Dupont, żaden z nich jednak nie jest handlarzem nieruchomości na rue de la Madeleine. Niewierny narzeczony panny Lolette musiał więc posługiwać się fałszywym nazwiskiem. To kłamstwo jego było powodem, że niewinny zupełnie człowiek o mało co nie stracił życia.

Nieznany oszust małżeński jednak mimowoli spowodował zaręczyny. W tym samym dniu bowiem, kiedy Lolette skazana została na sześć miesięcy więzienia, zaręczyła się ona z handlarzem nieruchomości Robertem Dupont z rue de la Madeleine. Tym razem z prawdziwym!...

G. H.

TRANSPORT SAMOLOTÓW AMERYKAŃSKICH dla MADRYTU

został wysłany na kilka godzin przed uchwaleniem przez senat zakazu wywozu broni do Hiszpanii

NOWY JORK, 6 stycznia.

(PAT) Sprawy wywozu sprzętu wojennego ze Stanów Zjedn. do Hiszpanii przybrały nieoczekiwany obrót. Przemysłowiec amerykański Dineley, który otrzymał od departamentu stanu pozwolenie na

WYWÓZ SAMOLOTÓW ORAZ BRONI I AMUNICJI DLA RZĄDU HISZPAŃSKIEGO W WALENCJI,

rozpoczął ładowanie pierwszego transportu na statek „Mar Cantabrico“ w Brooklynie. Wartość pierwszego transportu wynosi 2.8 milionqw dolarów — wartość całego zamówienia rządu hiszpańskiego Dineley ocenia na 9 miln. dolarów. Na skutek wiadomości z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjedn., pomimo wydanych licencyj wywozowych, zamierza jednak zakazać wywozu sprzętu wojennego do Hiszpanii — Dineley zamówił dodatkową załogę robotników portowych, która przez

CAŁĄ NOC ŁADOWAŁA SAMOLOTY NA STATEK „MAR CANTABRICO“.

Parowiec hiszpański „Mar Cantabrico“, który ładował broń, przeznaczoną do Hiszpanii, wyruszył w drogę o godz. 13.45 według czasu nowojorskiego t. zn. zanim kongres mógł uchwalić rezolucje o embargo na broń, nie załadowano jednej tylko skrzyni z częściami zdemontowanymi samolotów. Wkrótce jednak strażnicze okręty przybrzeżne i samoloty zatrzymały parowiec na wysokości Sandyhook i zmusiły go do powrotu do Brooklymu.

WASZYNGTON, 6 stycznia.

(PAT) Statkowi „Mar Cantabrico“ POZWOLONO WYRUSZYĆ W DROGĘ.

Zatrzymanie statku i cofnięcie go do Brooklynu spowodowane zostało kwestią prawną i nie pozostawało w związku z uchwaleniem przez senat rezolucji o embargo na broń. „Mar Contabrico“ znajduje się już poza strefą amerykańskich wód terytorialnych.

WASZYNGTON, 6 stycznia.

(PAT) Rezolucja w sprawie embargo na broń złożona została w izbie reprezentantów i senacie.

W orędziu do kongresu poświęconym tej sprawie, prezydent mówi: Okoliczności zmuszają mnie do żądania od panów zbadania dodatku do obecnej ustawy o neutralności, celem włączenia do niej pewnych punktów specjalnych, wysuniętych przez pożałowania godne walki w Hiszpanii. Następnie prezydent domaga się od kongresu zbadania natychmiastowego zarządzeń, w celu przedłużenia wygasających za kilka tygodni pewnych pełnomocnictw, oraz uchwalenia kredytów dodatkowych dla zasilenia funduszu pomocy bezrobotnym. Wysokość tego funduszu będzie podana jeszcze w tym tygodniu.

(PAT) Senat, po krótkiej dyskusji uchwalił jednogłośnie

REZOLUCJĘ O ZAKAZIE WYWOZU BRONI.

Lekka poprawa

w stanie zdrowia Ojca Swiętego

Citta del Vaticano, 6 stycznia.

(PAT) W stanie zdrowia Papieża nastąpiła dalsza poprawa. Dzisiejszą noc przepędził Papież zupełnie spokojnie. Pogłoski o mającym się odbyć konsylium trzech lekarzy specjalistów są nieprawdziwe. Dziś rano polecił Ojciec Św. odczytać sobie biuletyny o swoim zdrowiu, które pojawiły się w prasie. Równocześnie okazał Papież duże zainteresowanie dla wydarzeń międzynarodowych.

Silny huragan w Holandii

może popsuć nastrój weselny

Amsterdam, 6 stycznia.

(PAT) Holandia została nawiedzona przez niezwykle silny huragan. Holenderskie sfery dworskie są poważnie zaniepokojone, że złe warunki atmosferyczne mogą się ujemnie odbić na przebiegu uroczystości weselnych. W okolicy Haarlemu wiatr wywrócił tramwaj. Z pasażerów nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Krwawe porachunki

polityczne w Rumunii

Bukareszt, 6 stycznia.

(PAT) Na tle porachunków pomiędzy ugrupowaniami prawicowymi „żelazną gwiardią“ a „Cruciada Romanismului“ napadnięty został we wtorek wieczorem na jednej z ulic Bukaresztu przewódca „Cruciada Romanismului“ Ciapraz, który otrzymał kilka ciężkich ran, zadanych nożem. Ciapraz był następcą niedawno zamordowanego b. posła Stelescu.

Zgon adw. ukraińskiego dr. Fedaka

Lwów, 6 stycznia.

(PAT) Dziś rano zmarł we Lwowie znany adwokat ukraiński dr. Stefan Fedak, b. długoletni radny miasta i działacz na polu gospodarczym i społecznym życia ukraińskiego. Był on członkiem honorowym „Proswity“ i członkiem zarządu wielu ukraińskich instytucyj centralnych.

Przywódca rexistów

we Włoszech

Bruksela, 6 stycznia.

(PAT) Szef partii rexistów Leon Degrelle wyjechał wczoraj do Włoch, gdzie wygłosi w Turynie przemówienie przez radio.

Ponowna interwencja W. Brytanii w Berlinie i Rzymie

w sprawie zakazu wysyłania ochotników do Hiszpanii.— Niemcy mają dziś udzielić odpowiedzi

LONDYN, 6 stycznia.

(PAT) Ambasadorowie W. Brytanii w Berlinie i w Rzymie wykonali dzisiaj polecenia min. Edena, domagając się przyśpieszenia odpowiedzi Niemiec i Włoch na demarche francusko-brytyjską w sprawie ochotników. Instrukcje co do wykonania tych poleceń nie były dla obu ambasadorów jednobrzmiące. Sir Eric Drummond otrzymał bowiem polecenie wyrażenia rządowi włoskiemu zdumienia W. Brytanii, że rząd włoski mimo demarche, podjętej przez Francję i W. Brytanię, w tydzień później, bo 1 stycznia

WYSADZIŁ NA LĄD W KADYKSIE 4.000 WYEKWIPOWANYCH OCHOTNIKÓW.

Ambasador brytyjski otrzymał instrukcję, aby podkreślić wobec włoskiego ministra spraw zagranicznych, że takie postępowanie rządu włoskiego stoi w jaskrawej sprzeczności z intencjami, jakimi ożywiona była demarche francusko-brytyjska oraz że

STANOWI ONO JASKRAWĘ NARUSZENIE ZASAD UKŁADU O NIEINTERWENCJI.

Berlin, 6 stycznia.

(PAT) Jak dowiaduje się przedstawiciel P.A.T. odpowiedź rządu Rzeszy na demarche ambasadorów brytyjskiego i francuskiego w sprawie ochotników hiszpańskich wręczona zostanie tym ambasadorom w dniu jutrzejszym.

Tekst noty trzymany jest oczywiście do chwili odebrania jej przez Londyn i Paryż w ścisłej tajemnicy. Jak słychać jednak ze stron dobrze na ogół poinformowanych, wyrazi rząd Rzeszy zgodę na zasadę nieinterwencii bądź w postaci dostaw wojskowych, bądź też wysyłki ochotników, przypominając przy tym uczynione przez siebie już dawniej podobne oświadczenie.

Równocześnie jednak rząd Rzeszy domagać się będzie, aby zasada ta dziś nieprzestrzegana, była zastosowana w całej pełni przez wszystkich. Nota niemiecka zawierać ma przy tym pewne sugestie, zmierzające do urzeczywistnienia zasady nieinterwencji. Jedna z nich dotyczy ochotników obcokrajowców, walczących po obu stronach Hiszpanii. **Tu winno nastąpić natychmiastowe odwołanie przez wszystkie państwa swoich obywateli, znajdujących się w szeregach obu stron wojujących.** Druga sugestia dotyczyć ma rzekomo przeprowadzenia izolacji Hiszpanii od kontaktów zewnętrznych. Izolacja ta, idąca aż do zamknięcia granic lądowych Hiszpanii i pewnego rodzaju blokady całego wybrzeża, winna być przeprowadzona pod ścisłą kontrolą mocarstw. Tylko w takim rozwiązaniu problemu hiszpańskiego widzi rząd Rzeszy najpewniejszą gwarancję zlikwidowania wojny domowej w Hiszpanii i zduszenia ogniska niepokoju, grożącego przeniesieniem się na inne punkty Europy. Od przyjęcia tych sugestyj uzależniać ma rzekomo nota niemiecka stanowisko Rzeszy.

Szczegóły powyższe choć pochodzące ze źródeł dobrze poinformowanych, przyjąć należy wobec niedoreczenia dotychczas odpowiedzi niemieckiej z pełnym zastrzeżeniem.

Likwidacja zatargu w adwokaturze krakowskiej

Podjęcie rokowań o ustalenie modus vivendi

Kraków, 6 stycznia.

(PAT) W środę, dn. 6 b. m. odbyła się w gabinecie dziekana krakowskiej rady adwokackiej narada komisji, delegowanej przez naczelną radę adwokacką w Warszawie.

Komisja ta w składzie adw. Jana Nowodworskiego, jako przewodniczącego oraz adwokata Aleksandra Margolisa i Jana Morawskiego — jako członków wysłuchała wyjaśnień, dotyczących stosunków, powstałych na gruncie izby adwokackiej w Krakowie.

Po wymianie zdań, w której brali udział krakowscy członkowie naczelnej rady adwokackiej oraz dziekan Gabryelski komisja naczelnej rady adwokackiej doszła do wniosku, że **dla uzdrowienia stosunków i dla umożliwienia normalnego funkcjonowania organów samorządu adwokackiego izby krakowskiej koniecznym jest aby przedstawiciele adwokatów chrześcijan i adwokatów wyznania mojżeszowego podjęli rokowania, zmierzające ku takiemu ustaleniu warunków współpracy wszystkich grup istniejących w adwokaturze okręgu krakowskiego, które by gwarantowały należyte sprawowanie czynności samorządu dla dobra adwokatury.**

Echa zajść antyżydowskich w Czyżewie

Władze aresztowały 41 osób

Warszawa, 6 stycznia.

W związku z zajściami antyżydowskimi w Czyżewie aresztowano 41 osób.

Ponadto wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z ładowaniem przez jednego z policjantów na posterunku pistoletu, który przypadkowo wypalił i ranił dwie kobiety. Władze bezpieczeństwa i sądowe prowadzą energiczne dochodzenie w celu pociągnięcia winnych do najsurowszej odpowiedzialności karnej. Zostały wydane zarządzenia, mające na celu całkowite utrzymanie spokoju.

Strzały na granicy sowiecko - mandżurskiej

Dwaj żołnierze sowieccy zabici

Tokio, 6 stycznia.

(PAT) Agencja Domei donosi o nowych incydentach, które zaszły w okolicy miasta Sui-Fen-Ho na wschodnim pograniczu Mandżukuo. Rządy japoński i Mandżukuo złożyły w tej sprawie protesty u władz sowieckich. W dniu 2-go stycznia żołnierze sowieccy ostrzeliwali trzykrotnie posterunek w Tung-Ning w okolicy Sui-Fen-Ho. Również w dniu 4 stycznia ostrzeliwało wojsko sowieckie mandżurskie patrole pograniczne, które odpowiadając na ogień, zabiły dwuch żołnierzy rosyjskich. Konsul japoński złożył natychmiast protest u konsula sowieckiego w Sui-Fen-Ho, a rząd Mandżukuo interweniował w konsulacie sowieckim w Charbinie.

Ewakuacja okupowanych fabryk

i likwidacja strajków we Francji

Paryż, 6 stycznia.

Strajk w zakładach Maggi został zakończony. Praca została podjęta dziś w godzinach popołudniowych. Równocześnie donoszą o zakończeniu strajku metalowców w Zagłębiu Sambry. Okupacje fabryk zostały zaniechane. Pewnego rodzaju odprężenie zaznaczyło się także w Lille, gdzie poddane zostały arbitrażowi wnioski robotników.

Pamiętnik żołnierski Henryka Pietrzaka

Do skarbca literatury pamiętnikarskiej uczynił ważki i cenny wkład Henryk Pietrzak, znany i popularny na terenie łódzkim dziennikarz swą książką p. t. **„Sześć lat wojny"**.

Nie jest to pisane przy biurku dzieło, oparte na posegregowanych z lat wojny materiałach i dokumentach, ubarwione t. zw. „literaturą", zbędnym psychologizowaniem, mającym być dalekim echem wrażeń, odnoszonych przed laty w polu.

Pamiętnik Henryka Pietrzaka spisywany był dzień po dniu w okopach, na biwakach, w marszach, w szpitalu polowym i w rzadkie dni krótkich urlopów.

Wszystko, co pozostawiło ślad na wyobraźni młodego chłopca-legionisty, hartującego swą wolę i wykuwającego świątopogląd w krwawym mozole bojów — aż do dojrzałej syntezy żołnierza-mężczyzny, który nauczył się patrzeć na świat i ludzi doświadczonym okiem, daje pamiętnikom Henryka Pietrzaka obok polotu młodości bezpośredniość, tężyznę i siłę.

Tu każda karta żywcem wydarta jest z rzeczywistości i zanotowana piórem, skrzącym się temperamentem, humorem i kunsztem pisarskim.

„Ze stosu pomiętych, pożółkłych, przepoconych i zamazanych kartek, zeszytów, fotografij, odezw, map — jednym słowem całego mego archiwum wojennego, nakreśliłem szkic własnych przeżyć w okresie sześciu lat wojny".

Tymi skromnymi słowy scharakteryzował w przedmowie autor swój trud, jeśli zważyć obfitość materiału wcale nie bagatelny!

Z każdego zdania bije tu rycerska fantazja, złoty rozmach młodości, romantyzm i bohaterstwo, cechujące zwarte szare szeregi bojowników Niepodległości.

Czytaliśmy pamiętniki dowódców armij, działaczy niepodległościowych, polityków mniej lub więcej trafnie, z mniejszym lub większym rozmachem i talentem dających świadectwo rzeczom widzianym.

„Sześć lat wojny" Pietrzaka, to **pierwszy polski pamiętnik frontowego żołnierza, obracający się w wielkiej rozpiętości przestrzeni, wydarzeń i czasu,** bowiem obejmuje: legiony, front włoski, boje polsko- ruskie, wojnę polsko- bolszewicką.

Na bajecznie kolorowej, obficie zbryzganej krwią, przepojonej prochem wstędze filmowej przewijają się przed oczyma czytelnika żołnierze, maruderzy, „wielkie figury" i cisi bohaterowie, komiczna, a chwilami złośliwa „cywilbanda", wreszcie złowrogie „duchy opiekuńcze" spośród okupantów.

Książkę ponad to znamionuje niepospolite zacięcie pisarskie, doskonały, lapidarny, przejrzysty styl. Pełno w niej kapitalnych tętniących życiem scen. W każdym zdaniu bije gorące serce, oddane bezgranicznie sprawie.

Całość czyta się dosłownie z zapartym tchem od pierwszej do ostatniej karty.

A. N.

40 tysięcy emigrantów przybyło do Ameryki w ub. roku

Waszyngton, 6 stycznia.

(PAT) W r. 1936 wydano wiz imigracyjnych 41.202 wobec 34.146 w r. 1935. Liczba wiz na pobyt w Stanach Zjednoczonych wynosi 20.184, podczas gdy dla tej kategorii liczba wiz sięgać może rocznie 193.774.

Międzynarodowy kongres studentów

Wiedeń, 6 stycznia.

(PAT) We wtorek po południu otwarty tu został kongres międzynarodowej federacji studentów w obecności przedstawicieli 20 krajów.

Jak powstaje gorączka?

Temperatury ciała. — Mechanizm cieplny organizmu. — Zakażenia.—Leczenie sztucznym wywoływaniem gorączki.—Środki przeciwgorączkowe

Człowiek należy do zwierząt ciepłokrwistych t. j. takich, które posiadają stałą ciepłotę ciała, a to dzięki zdolności regulowania jej, niezależnie od temperatury środowiska, w jakim się znajdują. Ciepła dostarczają nam ciągłe procesy chemiczne, odbywające się w komórkach ustroju, zaś krążąca krew udziela go wszystkim tkankom, lecz nie w sposób równomierny. Wiadomo jest bowiem, że temperatura mierzona w jamie ustnej, odbycie lub pod pachą nie jest jednakowa. Poza tym ciepłota ulega pewnym wahaniom w ciągu dnia: najniższa o godzinie 5—6 z rana, podnosi się stopniowo, aby osiągnąć najwyższy poziom o 4-ej pp. Zjawisko to bynajmniej nie jest zależne od posiłków, trawienia lub innych zewnętrznych czynników, lecz jest niejako przejawem okresowości rytmicznej systemu nerwowego. A więc, pomijając te nieznaczne odchylenia, ciepłota utrzymuje się na poziomie stałym dzięki równowadze utrzymanej między ciepłem, wytworzonym w ustroju a ciepłem oddanym otoczeniu. Jasne więc jest, że działać tu musi odpowiedni mechanizm, któremu wszystko to podlega. Decydującym czynnikiem jest system nerwowy, zaś ośrodek regulujący ciepłotę ciała znajduje się w mózgu.

Głównym źródłem ciepła jest praca mięśniowa, połowa bowiem naszego ustroju składa się z mięśni. Poza tym jeszcze ważnym czynnikiem są procesy trawienne. Oddajemy zaś ciepło przez promieniowanie i przez parowanie wody z powierzchni ciała i przez drogi oddechowe. Warto by sobie uprzytomnić, jak działa ów mechanizm regulujący. Przypuśćmy, że znajdujemy się w środowisku bardzo ciepłym; jak zareaguje wtedy organizm?

Pod wpływem ciepła skóra czerwienieje, naczynia krwionośne się rozszerzają i krążenie krwi odbywa się szybciej. W ten sposób skóra promieniuje więcej ciepła. Poza tym temperatura ciała obniża się jeszcze przez parowanie, dzięki zwiększonej ilości oddechów i wzmożonej czynności gruczołów potnych. Nie trudno jest więc stwierdzić, że gospodarka wodna naszego ustroju ma duże znaczenie w regulacji ciepła. Jak wiadomo, wszystkie stany gorączkowe odznaczają się zmniejszonym wydzielaniem potu oraz mniejszą ilością oddanego moczu. W momencie krytycznym niektórych chorób jak np. przy zapaleniu płuc następuje gwałtowny spadek gorączki a równocześnie obfite poty i znaczna ilość wydzielanego moczu. Znane są także gorączki przy silnym pragnieniu lub też biegunce, przy której odbywa się intensywne odwodnienie organizmu. Zwierzęta, które się nie pocą jak np. pies lub kot, mają normalną temperaturę stosunkowo wysoką. Wiadomo jest także, że najskuteczniej działają przeciw gorączce środki napotne. Wszystkie te zjawiska stają się zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę termogeniczne właściwości wody.

Gorączka jest to stan chorobowy, który głównie polega na podwyższeniu ciepłoty ciała. Towarzyszy temu przyśpieszenie oddechów, tętna etc. Często też gorączkę poprzedzają dreszcze. Gorączka powstaje naskutek zaburzeń w systemie, regulującym ciepłotę ciała. Jakie są właściwe jej przyczyny? Czy powstaje ona dzięki zwiększonej produkcji ciepła w ustroju, czy też naskutek zmniejszonej jego utraty? Na podstawie badań, uczeni doszli do wniosku, że raczej nadmiar wytworzonego i zatrzymanego w organiźmie ciepła jest przyczyną gorączki. Przemawia za tym również stwierdzone przy wysokiej temperaturze wzmożenie się procesów spalania. Przy gorączce zaś chory nie jest zdolny do żadnej pracy, a więc cała ta masa wyzwolonej energii zamienia się całkowicie w ciepło.

Pojęcie gorączki łączy się zazwyczaj z zakażeniem. Zwiększoną ciepłotę obserwujemy najczęściej w chorobach zakaźnych. Nie zawsze jednak tak bywa. Umiarkowane podwyższenie ciepłoty notuje się przy ruchu mięśniowym i wysiłku fizycznym. Sportowcom dobrze jest znana ta gorączka, występująca po dłuższym treningu. W tych samych warunkach może ona powstać u dzieci lub też po spożyciu niektórych pokarmów. Znana jest także gorączka w wypadkach porażenia słonecznego, u robotników pracujących w wysokiej temperaturze, w niektórych cierpieniach nerwowych, w schorzeniach tarczycy, w chorobie posurowiczej etc. Niekiedy też gorączkę wywołuje się w celach leczniczych przez wprowadzenie do ustroju drogą, zastrzyków różnych ciał koloidalnych.

Jakie są przyczyny powstawania gorączki w chorobach zakaźnych? Czynniki wchodzące tu w grę są różnej natury. W pierwszym rzędzie działają jady, wytwarzane przez drobnoustroje. Po za tym organizm reaguje w ten sposób na inwazję tych nieproszonych gości. Niezależnie od tego, niemal każda choroba zakaźna, a za tym mikrob, ma swój charakterystyczny wykres gorączkowy, co też ułatwia niekiedy lekarzowi postawienie diagnozy. (Np. zapalenie płuc, tyfus, malaria etc.)

Czy gorączka jest pożyteczna, czy też szkodliwa?

Od czasów wielkiego lekarza starożytności Hippokratesa. zajmowano się tym zagadnieniem. Gorączka jest naturalną reakcją organizmu przeciw infekcji. „W ogniu gorączki spalają się zarazki chorobotwórcze". Gorączka sprzyja powstawaniu przeciwciał obronnych i mikroby naogół są czułe na zwiększoną temperaturę. Lecz gorączka jest szkodliwa gdy jest zbyt długotrwała i wysoka.

Jak już wspominaliśmy, niekiedy wywołuje się sztucznie gorączkę w celach leczniczych. (Zastrzyki mleka, szczepionek, własnej krwi etc.). Powszechnie znana jest metoda wiedeńskiego uczonego Wagner - Jauregg, polegająca na zaszczepieniu malarii chorym na paraliż postępowy. W końcu wymienimy jeszcze środki lecznicze, przy których organizm poddaje się biernie działaniu ciepła, nie wytwarzając go samodzielnie jak to miało miejsce w poprzednich metodach. Wystarczy wymienić diatermię, światłolecznictwo, krótkie fale, etc.

Pomimo to, jak już wspomnieliśmy, gorączkę należy często zwalczać i zadecyduje o tym najlepiej lekarz, kiedy i jakie środki przeciwgorączkowe należy zastosować. Z pośród środków, jakimi rozporządza medycyna, najsamprzód należy wymienić zabiegi hydropatyczne: dawniej stosunkowo chłodne kąpiele, dzisiaj zaś letnie lub też wilgotne zawijania. Poza tym mamy cały szereg leków chemicznych jak chinina, aspiryna, piromidon etc., które w większości wypadków poza działaniem przeciwgorączkowym mają zaletę uśmierzania bólów. A za tym leki te obniżają gorączkę i działają kojąco na chorego (lepiej sypia, jest spokojniejszy) tym samym zaś zwiększają odporność i siły obronne organizmu w zwalczaniu choroby.

Dr. J. Ł.

Tragikomiczny przebieg obrad komitetu nieinterwencji w Londynie

Paryż, 6 stycznia.

(PAT) „Oeuvre" podaje, że wczorajsze posiedzenie ekspertów finansowych w londyńskim komitecie nieinterwencji **miało przebieg tragikomiczny.** Chodziło o kwestię rozdziału pierwszych kosztów ustanowienia kontroli według propozycji angielskiej, t. j. 80 milionów pomiędzy 27 państw, z tym oczywiście, że wielkie mocarstwa miałyby płacić więcej od małych. **Delegat rumuński oświadczył, iż Rumunia nie chce płacić. Podobne stanowisko zajęło kilku innych delegatów. Przedstawiciel Niemiec oświadczył, iż Niemcy mogą zapłacić w markach** i pod warunkiem, że pieniądze te **wydane zostaną w Niemczech.**

Likwidacja bieda-szybów

Bezrobotni otrzymają zapomogi

Chrzanów, 6 stycznia.

(PAT) Na murach miasta Jaworzna ukazało się ogłoszenie zarządu miejskiego w Jaworznie, zapowiadające że władze przystąpią do **likwidacji bieda-szybów** jako nielegalnych i zawiadamiające równocześnie, że robotnicy otrzymają z powiatowego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym pomoc w formie artykułów spożywczych.

Władze przystąpiły do likwidacji bieda-szybów, kierując się z jednej strony troską o bezpieczeństwo i życie poszukiwaczy węgla, gdyż wobec wyczerpania powierzchownych pokładów węgla przystąpili oni do kopania głębszych szybików, co grozi częstymi wypadkami z powodu zawalania się szybików, zatrucia gazami i t. p. z drugiej zaś strony szeroko i na właściwym poziomie postawiona kwestia pomocy zimowej na terenie pow. chrzanowskiego a zwłaszcza w Jaworznie gwarantuje, że każdy bezrobotny niezbędnie potrzebujący pomocy w okresie zimowym — pomoc tę otrzyma.

Krytyczna sytuacja materialna Negusa

Finansiści nie chcą kupić od niego akcyj kolei Dzibuti—Addis-Abeba

Przed świętami Bożego Narodzenia odbyła się w Londynie licytacja sreber stołowych, wywiezionych przez Negusa Haile Selassie z Abisynii.

Wyniki tej licytacji przyniosły zdetronizowanemu władcy Etiopii dotkliwe rozczarowanie. Sprzedawane tuzinami miski srebrne, setki nakryć i innych srebrnych przedmiotów, znalazły bardzo niewielu reflektantów. **Ocenione na 15—20.000 funtów, zostały nabyte zaledwie za 2.500 funtów przez jednego z jubilerów londyńskich, który pragnie zrobić na tym dobry interes.** Grając na snobiźmie Amerykan, zamierza on wywieźć srebra Negusa do Ameryki, gdzie z pewnością znajdzie na nie chętnych nabywców.

Majątek, jaki prócz tego pozostał exwładcy Abisynii, stanowią jeszcze akcje kolejowe Dżibuti - Addis - Abeba, ocenione na 200.000 funtów szterl.

Negus za pośrednictwem pewnego domu bankowego prowadzi pertraktacje o sprzedaż tych akcyj. **Tymczasem rząd włoski dał londyńskiemu City do zrozumienia, że jego zdaniem akcje kolejowe nie stanowią osobistej własności Haile Selassie, lecz rządu abisyńskiego.** Przypuszczać zatym należy, że londyńskie City, nie widząc w tym żadnego interesu i nie chcąc wchodzić w konflikt prawny z rządem włoskim, który mógłby się przeciągnąć w nieskończoność, najprawdopodobniej zrezygnuje z nabycia od **Negusa jego akcyj.**



Styczeń 7 Czwartek

Dziś Lucjana
Jutro Seweryna Op.

Wschód słońca	7.44
Zachód słońca	15.40
Wschód księżyca	3.21
Zachód księżyca	11.58
Długość dnia	7.56
Przybyło dnia	—.6

Krótkie wiadomości

PLAN OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO M. ŁODZI na rok 1937 opracował zarząd miejski. Plan ten przewiduje instalację lamp elektrycznych przede wszystkim na przedmieściach, które wogóle żadnego oświetlenia nie posiadają. Na dzień 1 stycznia na ulicach Łodzi było 5230 lamp elektrycznych o mocy od 60 do 750 wat.

***

KARETKA SAMOCHODOWA DLA PRZEWOŻENIA żebraków i włóczęgów zakupiona będzie przez zarząd miejski dla towarzystwa zwalczania zawodowej żebraniny w Łodzi Towarzystwo przeciwżebracze remontuje w tej chwili zbiornię przy ul. Kątnej, w której pomieścić będzie można ponad 500 osób i bezpośrednio po tym przystąpi do akcji.

***

ROZBIÓRKA DWUCH DOMÓW DREWNIANYCH na ul. Piotrkowskiej przeprowadzona będzie w przyszłym tygodniu. W pierwszym rzędzie rozebrany zostanie dom przy ul. Piotrkowskiej 75, później dom przy ul. Piotrkowskiej 94, Rozbiórka dokonana zostanie na skutek zarządzenia inspekcji budowlanej, celem nadania ulicy Piotrkowskiej estetycznego wyglądu.

***

REJESTR POBOROWYCH ROCZNIKA 1916 wyłożony jest do przeglądu publicznego w biurze wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Zainteresowani poborowi mogą w terminie do 15 bm. czynić w rejestrze uzasadnione poprawki, jeśli zostali mylnie wpisani lub też opuszczeni.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź—Miasto I. urzędować będzie w dniu 15 bm. Zgłosić się na nią winni poborowi rocznika 1915 i starsi, którzy nie uregulowali jeszcze swego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują w obrębie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisariatów policji. (i)

Zabójczyni Nowickiego
nie została jeszcze przesłuchana

Stan Gusztanowej zabójczyni Tadeusza Nowickiego, jak się obecnie dowiadujemy nie uległ dotąd żadnej poprawie, naskutek tego dochodzenie policyjne napotyka na duże trudności.

Lekarze utrzymują, że stan jej jest w dalszym ciągu ciężki i należy zaczekać kilka dni, to jest do czasu, gdy w stanie jej zdrowia nastąpi widoczna poprawa. Dopiero wówczas szczegóły tragedii staną się dla wszystkich zrozumiałe i jasne. (p).

Pod kołami taksówki

Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce wczoraj przy zbiegu ulic Zamenhofa i Wólczańskiej. W chwili gdy przez jezdnię przechodził Samuel Apt (Plac Reymonta 3), nadjechała taksówka, która uderzyła go błotnikiem, Apt upadł pod koła i doznał poważnych obrażeń ciała.

Pogotowie odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala. Szoferowi spisano protokuł.

***

Drugi podobny wypadek miał miejsce przy zbiegu ulic Drewnowskiej i Stodolnianej. Tam wpadła pod koła dorożki 72-letnia Brandla Blumsak (Pieprzowa 6). Uległa ona poważnym obrażeniom ciała, złamaniu kilku żeber itd.

W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala w Radogoszczu. Dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane — Limanowskiego 80, S. Trawkowska — Brzezińska 56, J Koprowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński — Rokicińska 53, H. Skwarczyński — Kątna 54, L. Siniecka — Rzgowska 59.

Dziś - wybory prezydenta Łodzi
Nowoobrani członkowie zarządu miasta muszą być zatwierdzeni przez min. spraw wewnętrznych.—Zainteresowanie dzisiejszym posiedzeniem rady

Dziś więc, o godzinie 7 wiecz. odbędzie się drugie plenarne posiedzenie rady miejskiej, na którym dokonany zostanie wybór członków przyszłego zarządu miejskiego t. j.

PREZYDENTA I WICEPREZYDENTÓW
ORAZ 8 ŁAWNIKÓW.

Posiedzenie dzisiejsze, aczkolwiek z góry wiadomo, iż wybór wysuniętych kandydatów nie napotka na żadne przeszkody, wzbudziło wielkie zainteresowanie w Łodzi.

Jak wiadomo, w przeciwieństwie do dawnej ustawy samorządowej, nie wystarcza uchwała rady miejskiej o wyborze członków zarządu miejskiego, aby mogli oni objąć władzę na ratuszu. Ustawa przewiduje, że kandydatury prezydenta i wiceprezydentów muszą być zatwierdzone przez ministerstwo spraw wewnętrznych, po zaopiniowaniu przez p. wojewodę.

W związku z tym, po dzisiejszym posiedzeniu, protokuł z wyborów przesłany zostanie do urzędu wojewódzkiego, poczem, wraz z opinią p. wojewody Hauke-Nowaka skierowany zostanie do ministerstwa spraw wewnętrznych. Ministerstwo może zatwierdzić wszystkie kandydatury na okres pełnej kadencji t. j. na 10 lat, bądź też na okres próbny 1 roku, bądź też całkowicie je odrzucić, a wówczas rada miejska będzie musiała raz jeszcze dokonać wyborów.

Podkreślić należy, że zatwierdzeniu podlegają tylko kandydatury prezydenta i wiceprezydentów miasta, a więc zawodowych członków magistratu natomiast mandaty ławników, którzy dziś zostaną wybrani, są odrazu ważne na okres całej kadencji obecnej rady miejskiej.

Jak już donosiliśmy wczoraj, przewodniczyć będzie na dzisiejszym posiedzeniu rady radny Adam Walczak, w obecności delegata urzędu wojewódzkiego, najprawdopodobniej naczelnika wydziału samorządowego inż. Jellinka.

Frakcja PPS, wysunie na stanowisko prezydenta miasta, jak już donosiliśmy, KANDYDATURĘ B. MINISTRA NORBERTA BARLICKIEGO,
zaś na stanowiska wiceprezydentów — ADAMA WALCZAKA, ARTURA SZEWCZYKA I BOLESŁAWA DRATWĘ.

Na stanowiska ławników wysunięci będą Bronisław Kruszkowski, Antoni Napieralski, Józef Niedzielski i Czesław Piotrowski.

Bund na stanowisko ławnika wysunie radnego Szmula Milmana.

Obóz Narodowy, jak już donosiliśmy, nie powziął jeszcze uchwały odnośnie obsadzenia mandatów ławnikowskich. O ile weźmie udział w wyborach, będzie dysponował trzema mandatami ,o ile w ostatniej chwili zrezygnuje z wyborów — pozostałe trzy mandaty ławnikowskie będzie musiała również obsadzić PPS.

Przygotowania do dzisiejszego posiedzenia już zostały przez wydział prezydialny zarządu miejskiego dokonane. Przygotowano urnę do głosowania, oraz dostateczną ilość kopert i kart papieru. Wspominaliśmy już, że na wyborczym posiedzeniu rady miejskiej nie mogą być zgłaszane żadne wnioski ani oświadczenia, ani też wygłaszane żadne przemówienia. Posiedzenie dzisiejsze więc będzie miało charakter wyłącznie techniczny. (s).

Włamanie do mieszkania kupca
Złodzieje zostali ujęci wraz z łupem

W dniu wczorajszym dokonano śmiałego **włamania do mieszkania Henryka Gothelfa**, właściciela sklepu galanteryjnego, zamieszkałego przy ul. Zawadzkiej 39.

Przed południem wszyscy domownicy wyszli na spacer i mieszkanie na krótki przeciąg czasu pozostało bez opieki. Widocznie złodzieje czekali na tę chwilę, gdyż bezpośrednio po wyjściu służącej, przystąpili do pracy. Przy pomocy wytrychów otworzyli drzwi wejściowe i z szaf **skradli dwa futra wartości około 3000 złotych.** Ciekawym szczegółem jest fakt, iż na klatce schodowej kręcili się przez cały czas lokatorzy tego domu i nikt z nich nie zauważył niczego podejrzanego.

Około godziny 12 p. Gothelf z małżonką wrócili do domu. Był to przypadek, że przybyli właśnie w tym momencie, gdyż tej samej chwili ujrzeli wychodzących z bramy dwóch osobników, niosących ich futra.

Na wszczęty alarm wybiegł ze swego mieszkania dozorca i przy jego pomocy udało się zatrzymać obu złodziei. Byli to Chaskiel Ogórek i Abram Weinfeld, znani włamywacze, wielokrotnie już notowani przez policję.

Obu odprowadzono do aresztu śledczego. Policja wszczęła natychmiast dochodzenie. (i).

Na froncie robotniczym
Jednogodzinny strajk demonstracyjny w szpitalu im. Poznańskich

Jak się dowiadujemy, celem unormowania pracy w chałupnictwie, z inicjatywy okręgowego inspektora pracy wyłoniona została **specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli pracodawców i pracowników.** Komisja ta zbada dokładnie stosunki, panujące w chałupnictwie, co umożliwi wydanie specjalnych przepisów, normujących warunki pracy i płac. Komisja czuwać będzie również nad stosowaniem się w chałupnictwie do ustaw społecznych, nieprzekraczaniem czasu pracy, ubezpieczeniem chałupników i t. d.

***

Od dłuższego czasu toczą się pertraktacje pomiędzy zarządem szpitala im. Poznańskich a związkiem pracowników instytucyj użyteczności publicznej w sprawie **unormowania pracy w tym szpitalu.** W pierwszym rzędzie chodzi o wprowadzenie w życie zasady o 8-godzinnym dniu pracy, która w szpitalnictwie nie była dotąd stosowana. Po unormowaniu tej sprawy w szpitalu im. Poznańskich związek zamierza z kolei wprowadzić zasadę, normującą warunki pracy pracowników do wszystkich szpitali.

Dotychczas nie udało się osiągnąć pozytywnych wyników. Wobec tego w dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie pracowników szpitalnych, na którym postanowiono, do czasu uwzględnienia ich postulatów, **przeprowadzać codziennie 1-godzinny strajk demonstracyjny, zabezpieczając jednak całkowicie opiekę nad chorymi.** (i).

Czy cena chleba zostanie podwyższona?
Ministerstwo przychyliło się częściowo do żądań piekarzy

Jak już donosiliśmy, onegdaj odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja z przedstawicielami łódzkiego cechu piekarzy w sprawie zmiany cennika pieczywa w naszym mieście. Cech bowiem, niezadowolony z decyzji starostwa grodzkiego, obniżającej ceny chleba do 30 groszy za kg. złożył odwołanie do ministerstwa, domagając się ustanowienia 35 gr. za kg.

Ministerstwo, po zapoznaniu się z kalkulacją wypieku, postanowiło częściowo przychylić się do żądań piekarzy i wyznaczyć cenę 33 gr. za kg. i 65 gr. za bochenek 2-kilogramowy, uzależniając to jednak od decyzji urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

W związku z tym na dziś wyznaczona została konferencja w tej sprawie w urzędzie wojewódzkim, na której nowy cennik będzie ostatecznie zatwierdzony. Jeśli chodzi o bułki i wyroby pszenne — ceny ich pozostają bez zmian. (i).

Oblała kochanka gryzącym płynem,
a następnie zadała mu kilka ciosów siekierą

W mieszkaniu Stefanii Basińskiej przy ul. Limanowskiego 39 rozegrała się wczoraj wieczorem krwawa tragedia.

Do Basińskiej przybył kochanek jej 53-letni August Kropf, zam. w Rudzie Pabianickiej.

Basińska oblała go w czasie sprzeczki płynem gryzącym, a następnie zadała mu kilka ciosów siekierą w głowę. Stan Kropfa jest niezwykle ciężki, gdyż grozi mu utrata wzroku.

Nasz reporter zanotował:

Wczoraj w godzinach południowych targnął się na życie, wypijając truciznę 28-letni Szymon Kac (Zgierska 96). Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia, po czym odwiózł desperata do szpitala.

* * *

W bramie domu przy ul. Młynarskiej 9 w celach samobójczych napiła się sublimatu bezrobotna i bezdomna 18-letnia Kazimiera Słupczyńska. W ciężkim stanie odwieziono desperatkę do szpitala.

* * *

Przy ul. Marii Piotrowiczowej 7 wynikła bójka pomiędzy małżonkami Hejn. Hejn pobił żonę laską. Hejnowa zaś męża — żelazkiem do prasowania. Bójkę przerwała interwencja sąsiadów. Pogotowie opatrzyło wojowniczych małżonków.

* * *

Stanisław Chrabelski (Krasickiego 7) uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi — reperował motor i tryby urwały mu palce lewej ręki. Rannego przewieziono do szpitala.

W mieszkaniu pracodawców przez pomyłkę zatruła się strychniną służąca Bronisława Michałowska (Lipowa 20). Chorą odwieziono do szpitala.

30 lat szukał mordercy swych braci

Straszliwe przejścia zbrodniarza, który zgładził towarzyszy wyprawy po złoto szczepu indyjskiego. — Mimo zdobytego majątku nie zaznał chwili spokoju w obawie krwawej zemsty

Ponury dramat na „dzikiej północy"

(z) Z tego, co niegdyś nosiło nazwę „dzikiego Zachodu" dziś nie pozostało śladu. Tam, gdzie rozciągały się nieskończone prerie i dziewicze lasy, dziś biegną **szyny kolejowe i wyrastają niebotyczne domy.**

Lecz dotąd jeszcze istnieje **„dzika północ".** Są to olbrzymie **stepy i lasy kanadyjskie,** gdzie człowiek zdany jest tylko na własne siły. W tych dzikich lasach i nieskończonych stepach kryje się jeszcze posępna tajemnica.

Pewnej ponurej nocy rozegrał się na jednej z farm na pograniczu między Albertą a Saskaczewanią **ostatni akt tragedii dzikiej północy. Jakiś obcy przybysz wszedł na wysoką stertę siana, podpalił ją, a następnie puścił sobie kulę w głowę.** Gdy ogień został ugaszony, znaleziono na miejscu **zwęglone zwłoki.** Na miejscu pożaru zjawił się jakiś mężczyzna, który oświadczył:

„Nazywam się Charles Mac Leod. — Pomściłem wreszcie mych dwuch braci".

Dramat rodziny Mac Leodów był znany w całej Kanadzie od 30-tu lat. Wiadomo było, że przed trzydziestu laty **trzej bracia Leod wyruszyli na poszukiwanie kopalń złota indian ze szczepu Nahanni.** Już przed nimi setki poszukiwaczy przypłaciło swe wyprawy życiem. Mac Leodowie wierzyli w swą szczęśliwą gwiazdę, ponieważ byli przekonani, że dzięki wieloletniej przyjaźni z indianami, zatrudnionymi podobnie jak oni w firmie „Hudson Bay", zdołają zebrać więcej od innych szczegółów, dotyczących tych wielkich skarbów. Nabyli więc dwa zaprzęgi i wszystkie sprzęty, niezbędne do pracy w kopalni, po czym wyruszyli w kierunku północy.

Po drodze przyłączył się do braci **czwarty poszukiwacz złota, nazwiskiem Cherry,** który miał te same zamiary, co oni. Pewnego dnia, wzburzone wody górskie porwały im prom, na którym znajdował się ich cały dobytek. Nie pozostało więc nic innego, jak posłać jednego z uczestników wyprawy do najbliższego osiedla po nowe zakupy. W powrotną drogę udał się Charles Mac Leod, który miał się spotkać z poostałymi towarzyszami w miejscu, gdzie według posiadanych planów, znaleźć mieli złoto.

Uciążliwa droga zajęła Charlesowi 2 miesiące czasu. Gdy przybył na umówione miejsce, oczom jego przedstawił się straszny widok: o kilka metrów, oddzielone jedno od drugiego, leżały

ciała obydwu jego braci, przeszyte kulami.

Cherry zniknął, nie pozostawiając po sobie śladu.

Mac Leod domyślił się, co było przyczyną krwawego dramatu. Jego bracia i Cherry natrafili na złoto **Cherry zamordował obydwu towarzyszy i zabrawszy tyle złota, ile mógł unieść, zbiegł.**

Pozostały przy życiu brat zaprzysiągł mordercy zemstę. Idąc śladami zbrodniarza, mówił każdej napotkanej osobie: **„Nazywam się Mac Leod i szukam Jerzego Cherry, który zamordował mych braci".**

Wieść o szukającym zemsty Leodzie rozeszła się po całej północy: wszyscy, a w pierwszym rzędzie, oczywiście, Cherry wiedzieli o tym, że Leod go szuka.

Polowanie na dwunożną zwierzynę trwało 30 lat. Jerzy Cherry, jak szczuty pies, opuszczał po kolei wszystkie osiedla dzikiej północy, kryjąc się nietylko przed Charles Mac Leodem, lecz i przed wszystkimi niemal mieszkańcami północy, którzy respektując prawo zemsty, gotowi byli wymierzyć w Cherry'ego z fuzji przy pierwszym z nim spotkaniu.

Cherry był bogatym człowiekiem, lecz nie miał ani chwili spokoju. Mac Leod mógł już kilkakrotnie zaspokoić swą zemstę, zabijając swego wroga, wolał jednak aby zbrodniarz sam wymierzył sobie sprawiedliwość, uciekając przed gnębiącymi go wyrzutami sumienia i nieustannym pościgiem brata swych ofiar.

Wreszcie pewnej nocy Cherry poddał się i następnego dnia mściciel stał wobec zwęglonych zwłok mordercy.

Jubileusze techniczne w 1937 r.

50 lat temu został skonstruowany pierwszy samolot

Rok bieżący jest rokiem jubileuszy całego szeregu doniosłych wynalazków z dziedziny technicznej.

40 lat temu rozpoczęły się pierwsze próby transmisji radio-telefonicznej. Marconi przeprowadził pierwsze udane połączenie bez drutu. W tym samym roku inż. Diesel skonstruował swój pierwszy motor.

50 lat temu — w 1887 r. — Deimler skonstruował swój pierwszy samochód.

60 lat temu Edisson wynalazł fonograf, na którym dźwięki przenoszone były przy pomocy wałków. Współczesną płytę gramofonową i samą nazwę gramofonu wymyślił mieszkaniec Waszyngtonu, Berliner.

70 lat temu — w końcu 1866 r. — przemysłowiec szwedzki Nobel wynalazł **dynamit.** Z nazwiskiem wynalazcy tego niebezpiecznego materiału wybuchowego związana jest też ufundowana przez niego „nagroda Nobla".

W 1867 r. inżynier angielski Hodgson skonstruował pierwszą wiszącą kolej żelazną, a w Paryżu uruchomiona została pierwsza poczta pneumatyczna.

80 lat temu — w 1856 r. — Perkinson wynalazł farby anilinowe, dobywane ze smoły węglowej.

90 lat temu — w 1847 r. — wynaleziono nitroglicerynę. W tym samym roku Amerykanin Haw skonstruował model pierwszej maszyny do szycia, a inny Amerykanin — pierwszą maszynę rotacyjną, opartą na zasadzie stereotypowego druku.

Przed stu laty — w 1837 r. — Morse wynalazł telegraf.

110 lat temu — w 1827 r. — poraz pierwszy wspomina się o rękawie gumowym. W tym samym roku fizyk niemiecki Weller wynalazł nowy stop metaliczny, który otrzymał nazwę aluminium.

120 lat temu — w 1817 r. — wynaleziono kalejdoskop; również w tymże roku stworzony został pierwszy model roweru. Model ten zrobiony był z drzewa, nie miał pedałów i uruchamiano go przez odpychanie nóg od ziemi.

W 1817 r. — 125 lat temu — w Anglii uruchomione zostały pierwsze maszyny, produkujące igły.

140 lat temu — w 1797 r. — dokonano pierwszej próby skoku z balonu przy pomocy spadochronu.

210 lat temu odbyły się pierwsze eksperymenty, które zapoczątkowały współczesne lotnictwo.

I wreszcie 250 lat temu, — w 1687 r. — w Europie odkryto tajemnicę wyrobu porcelany, znaną Chińczykom już tysiąc lat wcześniej. (z).



OSTATNIE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO W TEATRŻE MIEJSKIM.

Dyrektor Ludwik Solski związany z teatrami stołecznymi bezapelacyjnie opuszcza już Łódź. Znakomity artysta wystąpi jeszcze dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. i w sobotę o godz 4-ej po południu — po raz ostatni — w „Skąpcu" Moliera a w niedzielę o godz. 4-ej po południu we „Fryderyku Wielkim". Ceny zniżone.

Jutro w piątek i w sobotę o godz. 8.30 wieczorem ciesząca się olbrzymim powodzeniem komedia muzyczna „Noc w Grand Hotelu" w której bryluje niezrównana pieśniarka Janina Kulczycka.

TEATR POLSKI (Cegielniana 27).

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wieczorem grana będzie bezwzględnie po raz ostatni wspaniała komedia, pełna humoru i dowcipu p. t. — „Gdy stare wino szumi". Ceny popularne od 50 groszy do 2.50.

Jutro w piątek punktualnie o godz. 8.30 wieczorem premjera wspaniałej komedii muzycznej p. t. „Czarujący chłopiec" z Tolą Mankiewiczówną i Aleksandrem Żabczyńskim w rolach głównych.

TEATR POPULARNY. (Ogrodowa 18)

Ze względów natury technicznej premiera „Ich czworo" Gabrieli Zapolskiej została przeniesiona z dnia 8 stycznia na dzień 9 stycznia. Postać Żony kreować będzie znakomita artystka Wanda Łuczyńska. Reżyseria K. Leszczyńskiego.

KRÓL SKRZYPKÓW ŚWIATA W ŁODZI.

Jak było do przewidzenia zapowiedź przyjazdu króla skrzypków Fritza Kreislera do Łodzi wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Koncert jego odbędzie sie dnia 16 stycznia r. b. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii.

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii.

KALINÓWNA W ŁODZI.

Występy Kalinówny w Londynie i Oxfordzie przyniosły wielki zaszczyt naszej artystce, która sztuką swą zdobyła publiczność angielska mimo, że większość utworów wykonana została w języku polskim.

Jedyny występ Kalinówny odbędzie się w niedzielę, dnia 10 stycznia r. b. o godzinie 8.30 wicz. w sali Filharmonii.

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii.



CZWARTEK, 7 stycznia 1937 r.

6.30 — 6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 — 6.50 Gimnastyka. 6.50 — 7.15 Muzyka (płyty). 7.15 — 7.25 Dziennik poranny. 7.25 — 7.30 Parę informacyj. 7.30 — 7.35 Program na dzisiaj. 7.35 — 8.00 Muzyka (płyty). 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 — 12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.40 Koncert południowy (płyty). 12.40—12.50 Dziennik południowy. 12.50 — 14.00 Koncert Życzeń. 14.00 — 14.57 Przerwa.

14.57 — 15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze.
15.15—15.40: Koncert reklamowy.
15.40 — 15.55 Pogadanka społeczna p. t. „Pierwsza pomoc przy wypadku" — wygłosi Zygmunt Wawrzonowski.
15.55 — 16.00 O wszystkim po troszku.
16.00 — 16.20 Potpourri operetkowe (płyty).
16.20 — 16.35 „Chwilka pytań" — pogadanka (dla dzieci starszych) red. Wacława Frenkla.
16.35 — 17.00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.
17.00 — 17.15 „Kryzysowy bridż" — odczyt wygłosi Konstancja Hojnacka (ze Lwowa).
17.15 — 17.50 Aleksander Borodin: Kwartet A-dur w wykonaniu Poznańskiego Kwartetu Smyczkowego (z Poznania).
17.50 — 18.00 „Książka i wiedza" — „O pamiętnikach Teodora Tomasza Jeża" — wygłosi dr. Teofil Hirszberg (z Wilna).
18.00—18.10: Pogadanka aktualna.
18.10 — 18.13 Komunikat śniegowy z Krakowa.
18.13 — 18.16 Wiadomości sportowe ogólne.
18.16 — 18.20 Wiadomości sportowe lokalne.
18.20 — 18.35 Lekkie uwertury (płyty).
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00 — 19.35 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Zaczyna się dzień" — Andrzeja Rybickiego . Reżyseria Wiktora Budzyńskiego i autora (ze Lwowa).
19.35 — 20.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.
20.30 — 20.45 „Mordy — miasteczko szydełkarek" — pogadanka — wygłosi Irena Jabłońska.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Pogadanka aktualna.
21.00 — 21.05 Słowo wstępne o Piotrze Rytlu.
21.05 — 21.55 „Sylwetki kompozytorów polskich" — „Piotr Rytel" — XI audycja. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Helena Lipowska — śpiew, Emma Szabrańska—śpiew.
21.55 — 22.25 Transmisja z Poznania fragm. międzypaństwowego meczu bokserskiego „Polska — Norwegia".
22.35 — 23.00 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 BRUKSELA FLAM. Muzyka z płyt.
20.50 LONDYN REG. Koncert radioorkiestry.
21.30 BELBRAD. Pieśni ludowe.
21.30 LILLE. „Dawne przeboje francuskie".
22.30 BRNO. Aud. esperancka: „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany.



Dziś mecz Polska-Norwegia

Pięściarze polscy przed ciężką próbą

Poznań, 6 stycznia

Dziś wieczorem rozegrany zostanie w Poznaniu w wielkiej hali powystawowej pierwszy, międzypaństwowy mecz pięściarski pomiędzy Polską a Norwegią.

Obie drużvyny wystąpią w najsilniejszych składach.

W wadze muszej Sobkowiak walczyć będzie z olimpijczykiem Berg Hansenem.

W koguciej — przeciwnikiem Czortka będzie Rolf Nielsen.

W piórkowej Krzemiński spotka się z Kaare Barstenem.

W lekkiej Kajnar będzie miał za przeciwnika Gunara Hansena. Możliwe, że Norwegowie wystawią w ostatniej chwili Paulsena, który również przybył do Polski.

W wadze półśredniej walczy Sipiński z olimpijczykiem Andreasenem.

Najciekawsze spotkanie wieczoru będzie miało miejsce niewątpliwie w wadze średniej. Ze strony Norwegii wystąpi pogromca Chmielewskiego Tiller. — Barw Polski w tej wadze broni Pisarski.

W półciężkiej walczą Szymura z Leif Bromsethem.

W ostatniej walce Piłat rozegra spotkanie z olimpijczykiem Jarl Johnsonem.

Początek meczu o godz. 20-ej. Zainteresowanie zawodami w Poznaniu olbrzymie. Wykupiono już niemal wszystkie bilety wstępu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Poznania ekspedycja pięściarska Norwegii.

W obecności członków zarządu P. Z. B. przedstawicieli prasy oraz licznego grona sportowców powitał gości w krótkich słowach prezes PZB p. Kuczyk.

Odpowiedział kierownik ekspedycji norweskiej p. Boug. Skolei goście udali się do hotelu „Monopol", gdzie zamieszkali.

Zarówno pięściarze norwescy, jak i polscy znajdują się w dobrej formie. Nasi reprezentanci wykazują przepisową wagę.

Próbna waga dla gości odbyła się w środę po południu, natomiast oficialne ważenie odbędzie się dziś.

HKS (Łódź) mistrzem Polski

w siatkówce żeńskiej

Mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej mamy już poza sobą. Godnym podkreślenia jest fakt utraty tytułu mistrza przez AZS warszawski na rzecz łódzkiego HKS. AZS, który dzierżył przez 8 lat zaszczytny ten tytuł pozbawiony został czołowej lokaty wskutek porażek z Olszą i Polonią.

Łodzianki szczęśliwie skorzystały z tego i tylko różnicą jednej partii na swą korzyść prowadzą w końcowej punktacji, bowiem tak się stało, że 4 zespoły (HKS, AZS, Olsza i Polonia) posiadały równą ilość zwycięstw, a decydował o zdobyciu mistrzostwa lepszy stosunek partii.

Czy jednak tytuł ten dostał się zasłużenie łodziankom? I tak i nie. Grały one w turnieju szczęśliwie, jednakże dzieli je z AZS jeszcze duża różnica klas, wykazał to dobitnie mecz tych zespołów, rozegrany na zakończenie turnieju.

W zespole łódzkim dobrze spisały się: Lotkówna, Turandtówna, Żelżanka I i II. Cała drużynę cechował spokój oraz ambicja i wola zwycięstwa. Młoda ta drużyna musi pracować nad sobą, nie spoczywać na laurach, aby tytuł dzierżyć długo.

AZS sprawiał wrażenie przemęczonego zespołu. Jednak zagrania Stefańskiej, Brzustowskiej w ataku, a obrona Jasinkowskiej i Holfeierówny zawsze były efektowne i skuteczne. Z młodych zawodniczek zadatek na pierwszorzędny talent posiada Wardyńska.

Olsza, ciesząca się największą sympatią widowni, trzecią lokatę ma do zawdzięczenia lepszemu stosunkowi punktów niż Polonia. Przez zwycięstwo nad AZS odebrała mu mistrzostwo i stała się b. popularną. Doskonale zagrały: Jelonkówna, Pytlówna oraz Popletkówna II.

Polonia grała nierówno, a niektóre zawodniczki jej były wyczerpane psychicznie. Do uzyskania czwartego miejsca walnie przyczyniły się: Borowiczówna, Kamecka i Rapińska.

Gryf posiada dobry zespół, lecz również nierówny. Najlepsze zawodniczki to Boldtówna, Kopycińska oraz Lilig.

Warta nigdy nie może wygrać z drużyną, która posiada wysokie wzrostem zawodniczki, gdyż mimo świetnej obrony, poznanianki nigdy nie strzelają szczupaków, a tylko przerzucają piłkę spowodu zbyt niskiego wzrostu zawodniczek. Doskonale broni Sekałówna, reszta na poziomie.

AZS — Lwów przez zwycięstwo nad Olszą stał się chwilowo rewelacją turnieju. Drużyna ta podczas trzydniowych zawodów podciągnęła się dużo. Nad poziom wybiła się Batiukówna.

Ostatnią lokatę zajęła Unia, która wiele powinna zapamiętać i nauczyć się po obecnym turnieju. W drużynie najlepsza Michałkówna.

Naogół trzydniowy turniej stał na wysokim poziomie. Pięć drużyn zajmujących pierwsze lokaty mało sobie ustępuje. Dopero trzy następne zespoły dzieli różnica klasy od czołowej stawki.

Sędziowanie stało na poziomie.

***

Bezpośrednio po zawodach odbyło się uroczyste ich zakończenie. Do zebranych 8 drużyn przemówił dr. Grabowski, prezes ŁOZPR, dziękując prasie, sędziom, drużynom i widowni. Gratulował po tym mistrzyniom Polski oraz stwierdził wysoki poziom gier kierownik okręgowego urzędu WF. i PW. ppłk. Gabryś.

***

Ostatni dzień turnieju przyniósł osiem spotkań, w których zwyciężyli zdecydowanie faworyci.

Polonia gładko załatwiła się z Unią, zaś HKS z AZS lwowskim. Po meczu tym już było wiadomo, że łodzianki zdobędą definitywnie tytuł mistrzyń Polski. Oba spotkania prowadził por. Bielecki. Olsza bez zbytniego wysiłku rozprawiła się z Wartą, zaś AZS stołeczny pokonał gładko słabo i anemicznie grający tym razem Gryf. Zawody prowadzili pp. Kultys i Lityński.

Popołudniowe spotkania zgromadziły moc publiczności, która przyjmowała żywy udział w grze, dopingując swych faworytów, a to Olszę i HKS. AZS lwowski pokazał swe pazurki w drugiej tercji Polonii, natomiast pierwszą i trzecią przegrał zdecydowanie. Mecz prowadził p. Bilecki. Olsza w ostatnim meczu miała za przeciwniczkę Unię i pokonała ją wysoko i bez zbytniego trudu. Sędziował p. Wirszyłło. Niezwykle interesująco wypadł mecz mistrza i wice mistrza Polski. AZS tym razem wykazał wielkie walory zarówno techniczne jak i taktyczne, czego brak było łodziankom. Nie pomogło usilne dopingowanie widzów HKS, gdyż wygrać musiała drużyna lepsza, a tą bezsprzecznie byli goście stołeczni. Zawody prowadził obiektywnie p. Boldt. AZS w drugiej partii prowadzili już nawet 12:1.

Ostatni mecz turnieju przyniósł zasłużone zwycięstwo Gryfowi. Warta tylko początkowo zbierała punkty, później jednak inicjatywa przeszła całkowicie w ręce torunianek. Sędziował por. Bielecki.

***

Techniczne wyniki ostatniego dnia turnieju przedstawiają się jak następuje:

Polonia — Unia 2:0 (15:8, 15:4). HKS—AZS (Lwów) 2:0 (15:9, 15:4), Olsza — Warta 2:0 (15:6, 15:4), AZS (Warszawa) — Gryf 2:0 (15:3 15:6), Polonia — AZS (Lwów) 2:1 (15:2, 12:15, 15:3), Olsza — Unia 2:0 (15:4, 15:8), AZS (Warszawa) — HKS 2:0 (15:6, 15:6), Warta — Gryf 0:2 (10:15, 3:15).

***

Końcowa tabelka mistrzostw Polski przedstawia się następująco:

	gier.	zwyc.	st. partii	st. pkt.
1) H. K. S.	7	5	11:4	204:155
2) AZS (W-wa)	7	5	11:5	210:140
3) Olsza	7	5	11:7	241:185
4) Polonia	7	5	11:7	232:193
5) Gryf	7	4	9:8	201:185
6) Warta	7	2	5:10	175:204
7) AZS (Lwów)	7	1	5:12	159:239
8) Unia	7	1	2:12	93:214

O puchar im. ś. p. prezesa Landecka

IKP zwycięża WIMĘ. — Sokół remisuje z KE

Mecz bokserski IKP — Wima o puchar imienia ś. p. Landecka zakończył się zdecydowanym zwycięstwem IKP w stosunku 11:5. Mecz nie stał na wysokim poziomie, jednak poszczególne walki były b. zażarte i ciekawe.

W drużynie IKP wyróżnili się Marcinkowski w wadze muszej i Marciniak w w. koguciej, zaś w Wimie najlepiej wypadł Amroziński.

Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Marcinkowski (IKP) zremisował z Wolrabem (Wima).

W wadze koguciej Marciniak (IKP) pokonał po ładnym finiszu na punkty Madeja (Wima).

W wadze piórkowej Pluta (Wima) zwyciężył na punkty po nieciekawej walce Pika — (IKP).

W wadze lekkiej Kowalewski (IKP) zremisował z Kasznią (Wima).

W wadze półśredniej Amroziński (Wima) zremisował po emocjonującej walce z Więckowskim (IKP). Wynik ten krzywdzi Amrozińskiego. W I-ej rundzie Więckowski był do 4-ch na deskach.

W wadze średniej Rumpel (IKP) pokonał na punkty Owczarka (Wima), posyłając go trzykrotnie na deski.

W wadze półciężkiej Weber (IKP) pokonał wysoko na punkty Kosińskiego (Wima). W trzeciej rundzie Kosiński był trzykrotnie na deskach i z ledwością wytrwał do końca walki.

W wadze ciężkiej Kubiak (IKP) znokautował w III-ej rundzie Kostrzewę (Wima).

Kierownictwo sekcji bokserskiej Wimy złożyło protest, motywując go udziałem w drużynie IKP Marcinkowskiego, Kowalewskiego i Więckowskiego, którzy brali udział w meczu dwuch reprezentacyj Łodzi — Północ — Południe.

Wima powołuje się w proteście na to, że według regulaminu rozgrywek o puchar nie mogą startować pięściarze, którzy walczyli już w reprezentacji miasta.

***

W Pabianicach odbył się mecz miedzy Kruszeenderem a łódzkim Sokołem. Mecz te zakończył się wynikiem rewisowym 8:8, tak, że według regulaminu rozgrywek, powyższe zespoły rozegrają ze sobą jeszcze jeden mecz.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Walc (Sokół) zmusił do poddania się w II-ej rundzie Lalna (KE).

W wadze koguciej Rychter (KE) otrzymał punkty walkowerem wskutek braku przeciwnika.

W wadze piórkowej Witkowski (KE) pokonał na punkty Stoleckiego (Sokół).

W wadze lekkiej Wacławek (Sokół) zremisował z Kubiakiem (KE).

W wadze półśredniej Szczeciński (Sokół) zremisował z Idasiakiem (KE). Wynik krzywdzi Szczecińskiego, gdyż zasłużył on na zwycięstwo.

W wadze średniej i półciężkiej Muszyński i Dybilas z Sokoła otrzymali punkty walkowerem z powodu braku przeciwników.

W wadze ciężkiej Piesik (KE) zmusił do poddania się w I-ej rundzie Przemysłowskiego (Sokół).

W walce nadprogramowej w wadze koguciej Jarmakowski (KE) zwyciężył przez techniczne k. o. w II-ej rundzie Pietrasiaka (Sokół).

Dwa zwycięstwa hokeistów węgierskich

BKE (Budapeszt) zwycięża Pogoń 7:6 i Cracovię 5:1

KATOWICE, 6 stycznia.

Drugi mecz hokejowy mistrza Węgier BKE. z Budapesztu rozegrany w Katowicach zakończył się zwycięstwem BKE. w stosunku 7:6. Do rewanżowego spotkania Śl. OZHL. desygnował drużynę Pogoni katowickiej, która wystąpiła w swym normalnym składzie wzmocniona Thompsonem, Smith nie mógł brać udziału w grze z powodu choroby. Pogoń może być dumna, że uzyskała taki wynik z mistrzem Węgier. Przyznać należy, że drużyna węgierska przewyższała naszą drużynę przynajmniej o klasę.

W pierwszej tercji Langay (BKE) uzyskuje pierwszą bramkę. W kilka minut później Thompson wyrywa się i podaje Wilczkowi, który uzyskuje wyrównującą bramkę. Następnie najlepszy gracz Węgrów — Miklos uzyskuje dwie bramki.

W drugiej tercji znów Miklos strzela bramkę, którą zawinił bramkarz Pogoni Kaszny. W tejże tercji udaje się Góreckiemu strzelić bramkę dla Pogoni. W trzecim kole bramki padają jak z rogu obfitości. Wynik tej tercji 3:4 dla Pogoni sam mówi za siebie.

Łupem bramkowym w ostatnim kole podzielili się Thompson, Lebok, Wilczek i Górecki dla Pogoni oraz Jenny (2) i Miklos jedną dla BKE.

Katowice, 6 stycznia.

Szósty z rzędu mecz mistrzowskiego zespołu Węgier, rozegrany dziś na torze w Katowicach z Cracovią, zakończył się walnym zwycięstwem drużyny węgierskiej. Cracovia wystąpiła w pełnym składzie, grając bardzo słabo. Przez cały czas nie zdołała przeprowadzić ani jednej przemyślanej akcji. Bardzo blado wypadli Marchewczyk i Kowalski. Również trio obronne, Maciejko, Trytko i Czarnik, grało niezwykle słabo.

W przeciwieństwie do drużyny grodu podwawelskiego, Węgrzy grali bardzo dobrze, a szczególnie ich podpora — Miklos. który przez ostatnie dwie tercje ani razu nie chciał się zmienić.

Wszystkie formacje grały bez zarzutu, a nawet ich słaby bramkarz, który tym razem grał b. dobrze i szczęśliwie. Prowadzenie dla Cracovii uzyskuje Wołkowski. W drugiej tercji BKS zdobywa bramki przez Langaya i Ronyego. W trzeciej tercji BKE jest panem sytuacji. Bramki uzyskali: Jenny dwie i Miklos jedną.

Druga porażka

piłkarzy łotewskich na Śląsku

Chorzów, 6 stycznia.

Rewanżowe spotkanie między pięciokrotnym mistrzem Łotwy Olimpic a beniaminkiem Ligi AKS zakończyło się ponownym zwycięstwem gospodarzy 5:1. Goście tym razem grali lepiej, niż w niedzielnym meczu, jednak doskonale usposobiony atak Chorzowa potrafił uzyskać zwycięstwo.

Bramki dla AKS uzyskali Piątek trzy, Wostal i Pytel po jednej.

Dla gości uzyskał jedyny punkt lewy łącznik. Widzów 1500.

Łotysze grają jeszcze jeden mecz z Naprzodem w Lipinach.

Śląsk remisuje ze Lwowem

Lwów, 6 stycznia.

W środę, wieczorem rozegrany został we Lwowie mecz bokserski Śląsk — Lwów.

Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

Pawlica wypunktował Kowalskiego (Lwów), Chmiel (Śląsk) wygrał z Warczewskim, Cichy (Śląsk) znokautował w trzeciej rundzie Veita, Sprung (Lw.) znokautował w drugiej rundzie Wiechule. Biłyj (Lw.) wygrał przez k. o. w trzeciej rundzie z Kolonkiem, Świrk (Śl.) znokautował w drugiej rundzie Ziółkiewicza, Baranowski (Lw.) znokautował w trzeciej rundzie Rąbalskiego. Wreszcie Szkwarkowski (Lwów) znokautował w pierwszej rundzie Kociubę.

Największą sensacją zawodów było oczywiście 6 nokautów. Zawody wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły 2.000 widzów.

Sukcesy harcerzy
na zawodach w Austrii

Wiedeń, 6 stycznia.

W międzynarodowych zawodach harcerskich w Mariasel (Austria) harcerze polscy odnieśli wartościowe sukcesy.

W slalomie i biegu zjazdowym pierwsze miejsca zajęli Polacy Zajonc i Biratus, zaś w slalomie zawodników starszych drugie miejsce zajął Polak Dzięgielewicz po Pugecku (Szwajcaria) a w biegu zjazdowym pierwsze miejsce zajął Pugecek, czwarte miejsce Polak Curzydło (Bielsk) a szóste Dzięgielewicz (Zakopane).

Chińczyk zwycięscą
turnieju tenisowego w Cannes

W Cannes zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy. W finale gry pojedyńczej panów zwycięstwo odniósł Chińczyk Kho-Sin-Kie, bijąc mistrza Monaco Landau'a 4:6, 6:4, 7:5, 5:7, 6:0.

W grze pojedyńczej pań zwyciężyła Mathieu, bijąc swoją rodaczkę Omer-Roy 8:6, 6:3.

W grze podwójnej panów para Kho-Sin-Kie — Landau wygrała w finale z parą Valeton — Teissier 6:2, 6:1, 6:1.

W grze podwójnej pań para francusko-angielska Mathieu — Noel odniosła zwycięstwo nad parą Omer Roy — Weiverg 8:6, 6:4.

Pięściarze łotewscy
pokonali Brześć

Brześć, 6 stycznia.

W Brześciu odbył się mecz bokserski między drużyna LAS (Łotwa) a reprezentacją Brześcia. Mecz zakończył się zwycięstwem pięściarzy łotewskich w stosunku 11:3.

Zawody narciarskie w Wiśle

Wisła, 6 stycznia.

W Wiśle odbył się sztafetowy bieg narciarski 4×10 klm., który wygrała sztafeta Śląskiego Klubu Narciarskiego.

— Na Baraniej Górze odbyły się skoki narciarskie. Pierwsze miejsce zajał Fiedor (Śl. Kl. Narc.) 216 pkt., skoki 21. 26 i 26 mtr. przed Drobiszem (Śl. Kl. N.) i Mrowca (Sokół).

Nieście pomoc najbiedniejszym

Eksport tekstyliów polskich do Mandżurii
Rok ub. wykazał znaczne zmniejszenie się wywozu

Według danych statystycznych Ministerstwa Finansów Mandżu-Kuo, obroty handlowe z Polska kształtują się, począwszy od roku 1932. **na korzyść Polski.** Wprawdzie, według ostatniego sprawozdania za rok 1935. suma obrotów handlowych wyniosła w roku tym **zaledwie 0,77 promille w stosunku do ogólnej sumy obrotów handlowych Mandżu-Kuo,** tym nie mniej stosunek importu z Polski do sumy ogólnej importu Mandżu-Kuo wyniósł 1.3 promille, **wykazując tym samym stała poprawę,** ponieważ w latach ubiegłych nie osiągał 1 promille.

Import z Polski do Mandżu-Kuo, w porównaniu z rokiem 1934. wzrósł w roku 1935 w swojej wartości o 40 proc. **97 proc. naszego eksportu do Mandżu-Kuo przypada na wyroby tekstylne, zwłaszcza wełniane.** Poza tym eksportowano w roku 1935 cukier, napoje alkoholowe, chemikalia i farmaceutyki, skóry, szkło i porcelanę oraz blachy i obręcze.

Dane za rok 1936 **prawdopodobnie zmniejszą się,** ponieważ już posiadane wiadomości statystyczne wykazują **poważne zmniejszenie się eksportu polskich wyrobów tekstylnych do Mandżu-Kuo.** Fakt ten każe przypuszczać. że ogólna suma eksportu polskiego ulegnie poważnemu zmniejszeniu.

Ślub księżniczki Juliany
i skromnej wieśniaczki odbędzie się jednego dnia o tej samej godzinie

W dniu 7 stycznia r. b. odbędą się w Holandii tylko dwa śluby: **następczyni tronu, księżniczki Juljany i skromnej wieśniaczki, związanej mimo to wieloletnia przyjaźnią z księżniczka.**

Dziewczyna ta, zamieszkała pod Leydenem, przyszła na świat tego samego dnia i o tej samej godzinie. co holenderska następczyni tronu, na której cześć otrzymała swe imię.

Gdy tylko obie Juliany podrosły nieco i potrafiły utrzymać ołówek w ręku, nawiązały ze sobą korespondencię, która przetrwała do ostatnich dni.

Ślub wieśniaczki Juliany odbędzie się tego samego dnia, co uroczystości ślubne księżniczki Juliany. Dzień 7-go stycznia ogłoszony został w Holandii za święto narodowe i w związku z tym wydano zakaz zawierania w tym dniu jakichkolwiek związków małżeńskich. To też gdy wieśniaczka Juliana zapragnęła, aby nietylko jej urodziny, ale i rocznica ślubu przypadała tego samego dnia, co u przyszłej królowej, burmistrz miasteczka odmówił uwzględnienia tej prośby.

Wówczas rówieśnica księżniczki Juliany zwróciła się do przyjaciółki, która odręcznym pismem poleciła burmistrzowi dokonać ceremonii ślubnej tego samego dnia i o tej samej godzinie, jaka wyznaczona była dla zaślubin następczyni tronu.

Zbiory bawełny w Bułgarii

Według ostatnich obliczeń, plantacje roślin przemysłowych w Bułgarii w roku 1936 objęły 254.000 hektarów, podczas gdy przeciętna w latach 1930-34 wynosiła 163.z00 hektarów. **Plantacje bawełniane objęły obszar 29.000 hektarów, dając zbiory w wysokości 6.200 ton bawełny.**

Walka o bawełnę brazylijską

Na międzynarodowym rynku bawełnianym rozgrywa się ostatnio **ostra walka pomiędzy Japonią a Anglią.** Oba te kraje wykazują **szczególne zainteresowanie dla Brazylii,** która, jak wiadomo, w dziedzinie bawełny odgrywa coraz większą rolę.

Zauważyć należy, że Japończycy, którzy wyemigrowali do Brazylii, zajmują **poczesne miejsce w produkcji bawełny,** tym bardziej, że rząd japoński finansuje ich w mniej lub wiecej ujawniony sposób. Anglia natomiast dostarcza Brazylii **doradców fachowych,** ułatwiając w ten sposób zacieśnienie współpracy pomiędzy plantatorami bawełny w Brazylii i angielskim przemysłem bawełnianym.

Upadłości i układy

Na ostatniej sesji sądu handlowego rozpoznawany był wniosek Józefa Rottenberga o ogłoszeniu upadłości Gustawowi Odeskiemu, handlującemu pod firmą „Fabryka podszewek Gustaw Odeski" w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 64.

We wniosku Rottenberg podaje, iż pozostawał krótki czas w stosunkach handlowych z Odeskim, który należność za nabytą od Rottenberga przędzę pokrył częściowo własnymi akceptami, częściowo czekami, częściowo zaś wekslami klijentowskimi, żyrowanymi przez niego.

W listopadzie 1936 roku Odeski wywiózł towar, znajdujący się w jego przedsiębiorstwie, ukrywając go w niewiadomym miejscu, następnie zamknął przedsiębiorstwo i zaprzestał płacenia długów.

Ponieważ, jak widać z protestów, większość weksli wręczonych Rottenbergowi przez Odeskiego, stanowią t. zw. „weksle piwniczne", wystawione przez nieistniejące osoby oraz z uwagi n to, że Gustaw Odeski ukrył cały swój majątek, Rottenberg prosił sąd o zastosowanie w stosunku do Odeskiego przymusu osobistego.

Sąd ogłosił upadłość Gustawowi Odeskiemu, handlującemu pod firmą „Fabryka podszewek Gustaw Odeski", wzywając jednocześnie wierzycieli, aby zgłosili sędziemu komisarzowi swe wierzytelności do dnia 1 lutego 1937 r.

W stosunku do upadłego, sąd zastosował przymus osobisty.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 190-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesiecznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika". Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.